

PATRYCJA PIETRASIK\*  
Uniwersytet Łódzki

**WOBEC TAJEMNICY ISTNIENIA: O SPOSOBACH DOŚWIADCZANIA ŚWIATA  
W UTWORZE JÓZEFA WEYSENHOFFA *SOBÓL I PANNA***

Przyroda jest elementem życia każdego człowieka, towarzyszy mu już od początków jego istnienia. Ten jakże ważny element rzeczywistości ma bardzo duże znaczenie w kształtowaniu ludzkiej świadomości i psychiki. Bez natury egzystowanie nie byłoby możliwe, gdyż to ona często zaspokaja podstawowe potrzeby, daje pożywienie, poczucie piękna i wolności, jest źródłem nauki. Stykając się na co dzień z otaczającym światem, nie zauważamy jego uroku, nie doświadczamy go, tak jak powinniśmy, nie zwracamy uwagi na sekrety, jakie skrywa.

Twórczości Józefa Weyssenhoffa poświęcono kilka rozpraw dotyczących interpretacji jego dzieł. Miały one na celu przybliżenie czytelnikowi specyfiki prozy narracyjnej autora. Pisano między innymi o związkach utworów z Kresami Wschodnimi, plastycznością opisów, metodami komponowania postaci, środkami artystycznymi, kompozycją. Jednym z pierwszych obszerniejszych opracowań była praca Mieczysława Piszczkowskiego z 1930 roku, w której podkreślono subtelność wrażeń zmysłowych oraz plastyczność obrazów w dziełach powieściopisarza<sup>1</sup>. Analizę prozy zajęła się także Helena Obiezińska, która przedstawiła spostrzeżenia dotyczące malarstwa przyrody oraz parenetyki. Podkreśliła niewątpliwą wartość artystyczną utworów Weyssenhoffa<sup>2</sup>. Twórczości pisarza poświęciła rozprawę także Irena Szypowska, interpretując i analizując wybrane fragmenty, skupia się na fabule i narracji<sup>3</sup>. Należy wspomnieć także o Marku Tomaszewskim, który pisał o wszechobecnym kulcie przyrody — nieodłącznym elemencie *Sobola i panny*<sup>4</sup>. W 2001 roku powstała książka Kazimiery Zdzisławy Szymańskiej poświęcona recepcji jego dzieł literackich. Badaczka zwróciła uwagę również na specyfikę języka opisu, środowisko i społeczności pojawiające się w dziełach pisarza<sup>5</sup>.

\* Patrycja Pietrasik — magister filologii polskiej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Współpracuje z Kołem Sympatyków Dydaktyki Polonistycznej, jej zainteresowania naukowe dotyczą głównie problematyki kształcenia.

<sup>1</sup> M. Piszczkowski, *Józef Weyssenhoff poeta przyrody*, Lwów 1930, s. 111.

<sup>2</sup> H. Obiezińska, *Sztuka pisarska Józefa Weyssenhoffa*, Bydgoszcz 1965.

<sup>3</sup> I. Szypowska, *Weyssenhoff*, Warszawa 1976.

<sup>4</sup> M. Tomaszewski, *Polowanie na Warszulkę. Przyroda kresowa w prozie Józefa Weyssenhoffa*, „Kresy” 1994, nr 18, s. 141–146.

<sup>5</sup> K.Z. Szymańska, *Józef Weyssenhoff: ostatni wajdelota polskiego ziemiaństwa*, Częstochowa 2001.

Interesująca wizja natury przedstawiona jest w jednym z najpopularniejszych i najbardziej poczytnych utworów Weysenhoffa — *Sobolu i pannie*. Bujne opisy litewskich wsi i lasów, jezior, rzek oraz puszczy nie są tutaj jedynymi elementami przyrody. Pisarz szczegółowo obrazuje każdą porę roku, a nawet dnia, podkreśla wyjątkowość nastającego świtu i budzącego się poranka, specyfikę południa, a także oniryczność i tajemniczość mroku oraz zapadającej nocy. Miejsca, w których toczy się akcja, zostały dokładnie scharakteryzowane. Szymańska pisze:

świat przedstawiony utworów literackich Józefa Weysenhoffa jest bogaty i barwny. Głównym elementem tworzywa, z którego pisarz ukształtował ów świat, była jego wiedza o kulturze materialnej i duchowej różnych zbiorowości ludzkich oraz rzetelna znajomość przyrody. Zarówno pojedyncze postacie, jak i całe społeczności są naturalnie »wtopione« w czas i przestrzeń, w których żyją<sup>6</sup>.

Lektura *Sobola i panny* przywodzi skojarzenia z *Panem Tadeuszem* Adama Mickiewicza, gdyż powieść — zdaniem Szypowskiej — była próbą oddania czci i hołdu polskiemu wieszczowi narodowemu<sup>7</sup>. Podobieństwo między tymi dwoma utworami jest szczególnie zauważalne w postawie głównych postaci, ich zachowaniu, wyglądzie, opisach ważnych wydarzeń oraz w przedstawianiu fauny i flory. Opisy przyrody są nadzwyczaj paralelne, koincydencja uwidacznia się w wizjach księżyca, słońca, zachodów i wschodów, a nawet w obrazowaniu jezior, burz i śnieżyc.

W powieści Weysenhoffa na pierwszy plan wysuwają się relacje między przyrodą a bohaterami. Bardzo wyraźnie podkreślony zostaje związek ludzi i natury<sup>8</sup>. Aby zrozumieć tę zależność, należy zwrócić uwagę na sposób przedstawienia postaci w utworze. Już na samym początku czytamy:

W krainie bujała silna roślinność od mokradeł ku pagórkom — i na twarzy Stacha krzewiły się od mokrych ust ku policzkom wesołe zarośla, zostawiając tylko podbródek kulturze brzytwy. Kraina miała oczy z błękitnych, ciemną rzęsą lasów otoczonych jezior — i oczy Stacha były ciemnorzęsiste, miękkie i tajemnicze, jak głęboka woda. Lubił Stach otaczać się tajemnicą<sup>9</sup>.

Fragment wyraźnie ukazuje jedność człowieka z jego otoczeniem, elementy wyglądu idealnie współgrają z przedstawionym krajobrazem. Bohater jest częścią rzeczywistości. Nie ciągnie go do miasta, nie potrzebuje wykształcenia i szkół; jego miejscem na ziemi są Żużynty, lasy i wsie; tam najlepiej się czuje. Nie tylko Stanisław Pucewicz został przedstawiony w ten sposób, sylwetki innych bohaterów także wzbogacono o cechy przypisywane naturze. Na przykład Warszulka, która jawi się jako stworzenie dzikie, leśne, nimfa biegająca boso po łąkach, swoje atrybuty czerpie z bogactwa fauny

<sup>6</sup> K.Z. Szymańska, *dz. cyt.*, s. 122.

<sup>7</sup> I. Szypowska, *dz. cyt.*, s. 222.

<sup>8</sup> H. Galle, [rec.] *Józef Weysenhoff, Soból i panna, cykl myśliwski. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków, G. Gebethner i S-ka, 1912, 8-ka, str. 379*, „Biblioteka Warszawska” 1912, t. 1, s. 163–164.

<sup>9</sup> J. Weysenhoff, *Soból i panna*, Kraków 2003, s. 6. Wszystkie cytaty z utworu podaje się za tym wydaniem oznaczonym dalej jako *SP*.

i flory<sup>10</sup>. Niemal każda zamieszczona w książce jej charakterystyka oparta jest na świecie zwierząt i roślin — we włosach polne kwiaty, „krasa polna, przejmująca do szpiku” (SP, 18), „rozpływająca się już w gęstym cieniu drzew” (SP, 20), „czy ma w mroku świecące jak boginka” (SP, 20), „w szeptach liści jest jej rusałczy jakiś pokrzyk” (SP, 20), „wdzięk schwytej łani” (SP, 18), „rozświergotała się swobodnie” (SP, 19), „baczna jak sarna” (SP, 20), smukła sarnia noga (SP, 108), „rzuciła się na przypuszczalne miejsce z nie mniejszym zapalem, jak wyżeł aportujący” (SP, 108). Przykłady te jednoznacznie potwierdzają stanowisko Szypowskiej, że „Warszulka jest integralną częścią krajobrazu”<sup>11</sup>. Świadczy o tym nie tylko wygląd, ale i zachowanie. Bohaterka *Sobola i panny* ma świadomość swojej istoty i zjednoczenia z otaczającym ją światem. Wie, że ma niespotykaną urodę, ale nadal sprawia wrażenie niezdobytej i niedostępnej; szanuje siebie, a poza tym cechuje ją skromność, wdzięk, powab i naturalność oraz wolność. Nie jest kobietą ograniczaną przez otoczenie, najlepiej czuje się w rodzimych okolicach. Pola i lasy są dla niej domem, zna każdy zakątek Juzynt.

Nie tylko bohaterowie i ich wygląd wpływają na przedstawienie szczególnych więzi ludzi z naturą. Ważne jest także, że to przyroda jest nieodłącznym elementem obrazującym relacje międzyludzkie. To ona przenika wszystkie dziedziny życia postaci utworu<sup>12</sup>. Przekonanie to ilustruje choćby opis doznań bohaterów powieści Weysenhoffa. Wszystkie miłosne spotkania mają miejsce z dala od ludzi, na łonie natury, która wyzwała w nich namiętność, wolność i szczerość. To właśnie tam natchnieni liryzmem i romantyzmem kochankowie odsłaniają przed sobą szczerze emocje. Sami zauważają, że „natura woła do fizycznej rozkoszy” (SP, 141), a otoczenie oddziałuje na nich tak silnie, że ciągle o tym myślą i zastanawiają się, jak powinni postąpić, aby uzyskać pełnię szczęścia. Duży wpływ ma na to obserwacja zwierząt i roślin. Przyglądanie się życiu leśnych stworzeń wzbudza w bohaterach pewnego rodzaju odkrywczy instynkt, dzięki któremu czują się naukowcami i znawcami przyrody. Zdaniem Szymańskiej, uczuciowa reakcja bohaterów na doświadczanie przestrzeni „stanowi o humanistycznym nacechowaniu świata przedstawionego” (SP, 205). Poza tym postacie *Sobola i panny* dostrzegają bardzo duże podobieństwo między człowiekiem a otaczającą go przyrodą, czego dobrym przykładem jest fragment utworu, w którym Michał Rajecki zauważa, jak ważna w jego życiu jest natura:

[...] wynajdywał nieznanne pokrewieństwa między człowiekiem a resztą przyrody, powstawanie uczuć z zapachów, uczuć ze szmerów — uczył się fonetyki porozumień ze zwierzem, z lasem, z wiatrem. — Może nie myślał — jeżeli myślał jest już sąd sformułowany i prawo odkryte — ale wchłaniał te fale ostrych, bezpośrednich doświadczeń, które zagęszczają się później w wypowiedziane myśli. W rozmowie z pachnącym gąszczem olszowym stawał się poeta; gdy wychodził z gąszczu na kraj uśmiechnięty słońcem, niósł jeszcze w oczach, w uszach i w nozdrzach pełno tajemnic lasu. Wietrzyła potem, ale osadzało się z nich coś na dnie duszy. (SP, 56)

<sup>10</sup> H. Obiezińska, *dz. cyt.*, s. 48.

<sup>11</sup> I. Szypowska, *dz. cyt.*, s. 228.

<sup>12</sup> M. Tomaszewski, *Polowanie na Warszulkę*, „Kresy” 1994, nr 18, s. 143–144.

Otoczenie ma bardzo duży wpływ na przemyślenia i czyny postaci przedstawionych w utworze Weyssenhoffa. To właśnie lasy, pola, łąki stają się powiernikami rozmaitych sekretów, sprawiają, że człowiek przybiera postać bardziej wrażliwego, uczuciowego, delikatnego i sentymentalnego. Elementy przyrody nabierają tym samym podobieństwa cech ludzkich.

Niejednokrotnie podczas scen intymnych pojawia się leszczyna, która specyficznym wpływa na bohaterów. Możliwe, że jej obecność we fragmentach opisujących emocje dwojga zakochanych ludzi nie jest przypadkowa, gdyż uznaje się to drzewo za symbol płodności<sup>13</sup>. Jego zapach wywołuje w Rajeckim wspomnienia niezapomnianych uniesień, które śnią mu się po nocach. Podobnie też działa na postać woń „kwitnącego żyta” (*SP*, 138) oraz „las trzcinowy” (*SP*, 138). Przebywając na łące pod gołym niebem zazwyczaj myślał o kobietach, bo właśnie wakacje spędzane na wsi pobudzały wszelkie pragnienia:

Lato w tym kochanym, świeżym jak usta dziewczyny, powiecie jezior, kraj pagórków i jezior, gdy się go nawet przypomni, przejmuje rozkoszą realną, płynącą od ziemi zapachem, od serc pokrewnych magnetyczną przyjaźnią. [...] A jak lubo kochać na wiosnę i w lecie! Żeby tak dobrać sobie towarzyszkę sprawną jak samica leśnego ptaka, z nią hasać po polach i kniejach, całować na jej ustach smak dzikich jagód, na jej włosach wonie żywicy i ziela, myć się rosą lub kąpać w jeziorach, żywić się pospołu zdobyczą polną i leśną, przylec razem na noc w wonnych przepaściach nowego siana i budzić się o świcie, zaglądającym w olśnione radością oczy. To byłoby życie! (*SP*, 103)

Przeżywanie upalnych nocy i zmysłowości lata, sady pełne pachnących wiśni, wonności leszczyny i dojrzewających zbóż sprawiają, że percepcja przyrody staje się czymś normalnym, codziennym rytuałem. Ekwiwalentyzacja<sup>14</sup> uczuć poszerza przestrzeń doznań bohaterów. Wszystko wokół pełne oniryzmu i tajemnicy jawi się jako marzenie, które nie sposób spełnić, ale tym samym wszystko jest w zasięgu ręki, z czego korzystają bohaterowie *Sobola i panny*. Kontemplacja obok miłosnych uniesień jest również ważną częścią zjednoczenia z przyrodą, poznawaniem jej i podziwianiem. Zdaniem Szymańskiej miejsce, w którym przebywają bohaterowie sprzyja rozmyśleniom, gdyż jest to okolica dobrze znana, bezpieczna i swojska. Jednak nie jest do końca zgłębiona, zawsze pojawi się coś przyciągającego uwagę i skłaniającego do rozważań<sup>15</sup>. W końcu każdy wschód i zachód słońca jest inny, a szczególna kolorystyka, światło, następujące po sobie fazy dnia, zmieniające elementy rzeczywistości i uwidaczniające coraz to nowe części pejzażu, pobudzają do refleksji. Pejzaże, na które patrzy główny bohater powieści Weyssenhoffa sprawiają, że jego myśli mają poetyckie zabarwienie.

Pokazaniu zależności między światami ludzkim i zwierzęcym służą uosobienia natury. Częste akcentowanie tego, co mogłyby powiedzieć czy pomyśleć leśne stworze-

<sup>13</sup> O. Kielak, *Symbolika leszczyny w polskiej kulturze ludowej. Fragment definicji kognitywnej*, „Adeptus” 2014, nr 3, s. 102–103.

<sup>14</sup> Ekwiwalentyzacja — przekazywanie czegoś nie wprost, a za pomocą odpowiedników, metafor, konstrukcji słownych itp.

<sup>15</sup> K.Z. Szymańska, *dz. cyt.*, s. 193.

nia, odzwierciedla bliskość łącząca człowieka z przyrodą. Rajecki podczas polowania odgaduje słowa dzika, z którym spotyka się niemal oko w oko. Taką rolę pełnią nawoływania kozy, psa czy śmiejących się drozdów. Bohater zauważa także, że istoty żyjące w lesie i na polach mają podobne zwyczaje jak mieszkańcy Jużynt. Na przykład ptactwo, owady, a nawet ryby podobnie jak ludzie popołudnia spędzają czas na konsumpcji zdobyczy upolowanej rano oraz na odpoczynku i poobiedniej drzemce. Tak samo jest ze sferą flory, która staje się powierniczką sekretów i problemów dręczących bohaterów powieści. Podaje także odpowiedzi w postaci leśnych szeptów, podmuchów wiatru. Niejednokrotnie bór zostaje wzbogacony o ludzkie przymioty, na przykład fragmenty, w których gaj pyszni się męską urodą (*SP*, 36), a ludzie przeprowadzają samotne rozmowy z pachnącym gąszczem (*SP*, 56, 84). Podkreśla to Piszczkowski, pisząc:

Weyssenhoff nie obserwuje lasu jako odrębnego przedmiotu, któremu narzuca się własne uczucia i myśli, nie patrzy nań przez pryzmat zewnętrznej analogii z człowiekiem, lecz wczuwa się intuicyjnie, przejmując się życiem lasu i jego domniemanymi poglądami, uleśnia się, jeśli można tak powiedzieć<sup>16</sup>.

Jednak najbardziej znacząca kwestia, podsumowująca te rozważania, pojawia się na samym końcu powieści:

Las gadał: — Szumię, szumię na cześć dzikiego życia, na cześć wolnej wędrowki wiatru, na cześć lęgu i żeru stworzenia żywego w moich gąszczach i cieniach. We mnie jest wieczność zadumy nad sprawami ważnymi, jak wschód i zachód, ciepło i zimno, głód i pożywienie, dobór miłosny par młodych i śmierć słabszych dla odrodzenia się w silniejszych tworach. — We mnie jest chwila, ta drżąca, która obiecuje rozkosz, i ta mocna, która rozkosz sprawia. — Nic ponad mnie na polach nagich albo porośłych lepiankami twego pomysłu, człowiecze. Szukasz, szukasz, mieszczechu, szczęśliwości poza mną, ale ze mnie wyszedłeś i do mnie powrócisz. — I dzisiaj tobie, młody strzelcze, na zapomnienie, na ukojenie, co chcesz.... (*SP*, 228)

Nie należy zapomnieć o tym, że jedność człowieka i natury przejawia się także w zespoleniu świata uczuć z opisami krajobrazu. Zazwyczaj doświadczał tego główny bohater powieści Michał, który delektując się pięknem fauny i flory zauważał jej dualizm. Potężna puszcza zachwycała bujną roślinnością i mnóstwem rozmaitej zwierzyny, jednak rodziła także przynębenie i niepokój. Kiedy Stach i Michał rozmawiają o miłości i sercowych uniesieniach, otoczenie zmienia się. Robi się jasno, barwy stają się ciepłe i stonowane. Budzi się radość, wigor, zapal do działania i dzielenia się ze światem swoim szczęściem i umiłowaniem wszystkiego, co żywe. Natomiast kiedy Rajecki wyjeżdża ze wsi na uniwersytet do miasta, odczuwa pustkę i tęsknotę. Wie, że ciężko mu będzie znów wdrożyć się do normalnego, codziennego życia pozbawionego rajskiego widoku, dlatego bardzo przeżywa to rozstanie. W tym czasie cały świat wokół niego staje się smutny i porzucony. Nie widać w nim cienia radości i zachwyty, wszystko jakby umierało, traciło sens istnienia. Kolory krajobrazu stały się ciemne i ponure, a rysy twarzy się wyostrzyły.

Przez takie zależności natura może być różnie postrzegana. Zmieniające się otoczenie, mające różne oblicza, wzbudza rozmaite odczucia. Mimo że przyroda otaczająca postacie

<sup>16</sup> M. Piszczkowski, *dz. cyt.*, s. 38–39.

zazwyczaj sprawia wrażenie przyjaznej i jednoczącej się z człowiekiem, widoczne są także fragmenty, w których środowisko może być powodem zatracenia bohaterów, a nawet stać się zagrożeniem<sup>17</sup>. Za przykład może posłużyć sytuacja, kiedy nastający mrok uniemożliwił Stachowi powrót do domu. Młody bohater zagubił się w lesie, a ciemność, która zaczęła go otaczać, przysporzyła mu wielu zmartwień. Dopiero pomysł Janielki doprowadził Pucewicza do celu, dziewczyna podpałała żerdzie, a bijące od nich światło wskazało drogę ukochanemu. Niepewne grzęzawiska również stanowiły zagrożenie dla życia, nieuważny krok mógł sprawić, że człowiek tonął pomiędzy podmokłymi trawami. Tą samą zależność zauważa Szymańska, która zwraca uwagę na sposób odbioru przez bohaterów *Sobola i panny* pewnych zjawisk przyrody. Koncentruje się głównie na ich nazewnictwie, podając przykłady, w których używane przez postacie epitety określające przyrodę zmieniają się pod wpływem jej postrzegania. Badaczka stwierdza:

w percepcji Weyssenhoffowskiego bohatera trzęsawisko jest barwne, zarazem tajemnicze i »nieprzyjazne« człowiekowi. Budzi baśniowe skojarzenia związane z bytem obcym jednostce ludzkiej (»macki polipów«, »rozłożony potwór«, »potworne płazy«), wywołuje odrazę i baczność. Dłuższy kontakt bohatera z Szepetą zmienia sposób widzenia postaci: czasem przypomina mu ona barwny, gruby samodziół, koch, niekiedy — huśtawkę (skojarzenie wywołane niestabilnością podłoża)<sup>18</sup>.

Wszakże bogactwo otaczającego świata jest tak różnorodne jak wielość i różnorodność ludzkich emocji.

Warto także pochylić się nad drugim obok miłosnego wątkiem, jakim jest myślistwo. Polowania sprawiają, że człowiek jednoczy się z otoczeniem, poznaje je, zaspokaja swoje potrzeby obcowania z naturą. Zdaniem Szypowskiej, bohater powieści poprzez tak bliski kontakt ze środowiskiem naturalnym staje się bardziej uczuciowy i delikatny, co wzbudza w nim nastrojowość:

Kusząca swymi wdziękami przyroda wywołuje różne pożądaniami, wreszcie jednak doznają myśliwi uczuć i pragnień najsilniejszych: zmysłowej, niepohamowanej miłości do świata i życia<sup>19</sup>.

Aby to osiągnąć, należy przeistaczać energię zwierzęcą na duchową, czyli wzbogacać swoją mentalność poprzez odpowiednie wykorzystanie swojej natury.

Bardzo istotny w opisach rzeczywistości jest język. Należy więc przyjrzeć się osobom, za których pomocą Weyssenhoff konstruuje swoje spostrzeżenia. Bardzo dobrym przykładem będą wspomniane wcześniej opisy wschodów lub zachodów słońca, narastającego mroku czy budzącego się świtu. Przyjrzymy się jednemu z nich:

Słońce zaszło i niebo bez chmury nakrywało opalową, zarumienioną półsferą kraj bardzo cichy. Wody wąskiego między wzgórzami jeziora stężały w szybę, polerowaną bez skazy, połyskującą patynowanym

<sup>17</sup> A. Pawłowska, *Polska ilustracja modernistyczna a Weyssenhoffowie*, [w:] *Acta Artis. Studia ofiarowane Profesor Wandzie Nowakowskiej* [online], red. A. Pawłowska, E. Jedlińska, K. Stefański, Łódź 2016, dostęp 6 czerwca 2016, dostępny: <<http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/22758/259-281%20Pawlowska.pdf;sequence=1&isAllowed=y>>.

<sup>18</sup> K.Z. Szymańska, *dz. cyt.*, s. 202.

<sup>19</sup> I. Szypowska, *dz. cyt.*, s. 227.

srebrem. Przy brzegu, pod nawisłą kępą czarnej olszyny, woda, zaciemniona już zupełnie, wpływała niby w grotę, ciągnącą oczy do wypatrywania jakichś widziadeł tanecznych i lubieżnych, bo noc przychodziła nadzwyczaj ciepła, spocona jeszcze od minionego upału i odorująco wonna. Słodkim zapachem parowało jezioro, ostrzejszym olchy, a kwitnąca na pagórku przybrzeżnym koniczyna wprost zawrotną perfumą zaprawiała powietrze. (SP, 161)

Szczegóły dotyczące kolorystyki, zmieniającego się ruchu i kształtu powodują, że przedstawienie obrazu nabiera impresjonistycznych cech. Ważna jest tutaj wrażliwość na każdy, nawet najmniejszy szczegół. Wyraźnie rysują się powierzchnie podzielone na niebo i ziemię. Zastosowanie szerokiej palety barw i faktur wpływa na malowniczość i plastyczność wizji. Przymiotniki typu: opalowy, patynowy, słodki, zaciemniony, wonny wysubtelniają obraz zapadającego zmierzchu, pobudzają percepcję czytelnika. Zmieniające się światło oddziałuje na kontury, zwraca uwagę na coraz to nowe elementy krajobrazu. Wszystkie te elementy wpływają na szczególną nastrojowość, przez co cały opis pobudza wyobraźnię czytelnika, jego zmysły i uczucia.

Podsumowując powyższe rozważania, można jednoznacznie stwierdzić, że człowiek jest stałą częścią przyrody, która pomaga w często trudnej codzienności, powoduje, że wyrażanie uczuć staje się proste i naturalne. W końcu istotą człowieczeństwa są między innymi emocje, których nie sposób nie okazywać. Bez świata roślin i zwierząt rodzaj ludzki nie miałby szans na przetrwanie, dlatego też ważna jest świadomość istnienia tak niesamowitego tworu, jakim jest natura. Ponadto służy ona bohaterom utworu *Soból i panna*, dając możliwość nauki i zainteresowań, pobudza ich relacje międzyludzkie, uwrażliwia, skłania do egzystencjonalnych przemyśleń. Widoczne podobieństwa między fauną i florą a postaciami powieści jednoznacznie dają do zrozumienia, że niemożliwe jest życie rozgraniczające te dwa światy.

#### THE MYSTERY OF EXISTENCE: ON HOW TO EXPERIENCE THE WORLD IN JOSEPH WEYSSENHOFFS *SABLE AND THE LADY*

##### Summary

The aim of the article is to show what are the characters of Joseph Weyssenhoff's *Sable and the lady* perceptions of the world. It addresses the specificity of the descriptions of nature, which undoubtedly affect the characters of the novel. A great part of the novel is devoted to the relations between humans and nature, which indicates that there exists a special bond between them. On the basis of the reflections mentioned in the novel we observe a sort of connection between the environment and human life. We can distinguish similarities in terms of character creation and their surroundings, as well as highlighting important elements such as personification of the descriptions of nature and animals, the influence of nature on the feelings and behavior of the characters, which often varies along with changes of their mood; poetic thoughts influenced by the contemplation of nature, the presence of fauna and flora in the most important events of the characters' lives.

**Słowa kluczowe:** Weyssenhoff, powieść młodopolska, językowe środki obrazowania, człowiek i przyroda  
**Keywords:** Weyssenhoff, novel of the Young Poland, language imaging means, man and nature

## BIBLIOGRAFIA

### PODMIOTOWA

Mickiewicz A., *Pan Tadeusz*, Warszawa 1995.

Weyssnehoff J., *Soból i panna*, Kraków 2003.

### PRZEDMIOTOWA

Galle H., [rec.] *Józef Weyssenhoff, Soból i panna, cykl myśliwski. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa.*

*Kraków, G. Gebethner i S-ka, 1912, 8-ka, str. 379, „Biblioteka Warszawska”, t. 1: 1912, s. 159–164.*

Kielak O., *Symbolika leszczyny w polskiej kulturze ludowej. Fragment definicji kognitywnej*, „Adeptus” 2014, nr 3, s. 96–109.

Obiezierska H., *Sztuka powieściopisarska Józefa Weyssenhoffa*, Bydgoszcz 1965.

Pawłowska A., *Polska ilustracja modernistyczna a Weyssenhoffowie* [online], dostęp 6 czerwca 2016, dostępny: <<http://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/22758/259-281%20Pawlowska.pdf?sequence=1&isAllowed=y>>.

Piszczkowski M., *Józef Weyssenhoff poeta przyrody*, Lwów 1930.

Szymańska K.Z., *Józef Weyssenhoff: ostatni wajdelota polskiego ziemiaństwa*, Częstochowa 2001.

Szypowska I., *Weyssenhoff*, Warszawa 1976.

Tomaszewski M., *Polowanie na Warszulkę*, „Kresy” 1994, nr 18, s. 141–146.